Nr. 24. Kraków, Poniedziałek 3 Lutego 1919 r. Rok XXVII.

GŁOS NARODU

CENA Nru 20 hal. — WYDANIE CAŁODZIENNE 50 hal. | WYDANIE WIECZORNE | REDAKCYA i ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. DRUKARNIA: UL. ŚW. TOMASZA L. 35. TELEF. Nr. 3341. RED. 190.

Walka o Śląsk.

Pułk. Wade o napadzie Czechów.

Warszawa. P. A. T. Urzędowo: Misya angielska ogłasza: Kapitan Rawlings, przedstawiciel misyi angielskiej w Warszawie i por. Forster, przedstawiciel misyi amerykańskiej w Warszawie, wrócili onegdaj do Warszawy z podróży do Morawskiej Ostrawy i Pragi czeskiej. — W Pradze wymienieni panowie konferowali z Masarykiem i głównodowodzącym wojskami czesko-słowackiemi. Jak wynik podróży został ustalony niezbity fakt, że koalicya nie upoważniła wojsk czeskich do akcyi podjętej na Śląsku Cieszyńskim; że żaden z oficerów koalicyi, służących w armii czeskiej, nie otrzymał od swego rządu pozwolenia na mianowanie siebie członkiem komisyi międzykoalicyjnej, lub do zabierania głosu w imieniu koalicyi.

Szczegółowe sprawozdanie z wyniku podróży Rawlingsa i Forstera zostały wysłane z Wiednia do Paryża przez specyalnego kuryera, który tam przybył prawdopodobnie w d. 31 stycznia b. r.

W Warszawie, dnia 31 stycznia 1919.

Pułkownik W a d e, naczelnik misyi.

Śląsk cieszyński sferą neutralną.

Kraków. Radyotelegram P. A. T. przejęty z Paryża dnia 1 lutego b. r.: (Początku brak). — Co do Śląska, do którego roszczą sobie pretensye Polacy i Czecho-Słowacy, ustalono wedle informacyi, ogłoszonej przez „Temps", że oddziały wojskowe zarówno polskie, jak i czesko-słowackie cofną się z obu stron Cieszyna w ten sposób, żeby zapewnić neutralność okręgu przemysłowego aż do uregulowania kwestyi terytoryalnych przez konferencyę pokojową.

Sprawa Śląska w urzędowem oświetleniu

Warszawa. P. A. T. Komunikują nam oficyalnie W dniu 23 stycznia b. r. kilku oficerów podających się za oficerów wojsk koalicyi zjawiło się w Cieszynie u komendanta polskich sił zbrojnych na Śląsku brygadyera Latinika i zażądało ewakuacyi polskiej części Śląska w ciągu dwóch godzin. Jeszcze przed upływem tego terminu, w 40 minut po przedstawieniu żądania, Czesi rozpoczęli atak. Pomimo zaciekłej obrony wojska i ludności cywilnej, parli naprzód dzięki przewadze sił operujących pod osłoną silnej artyleryi i karabinów maszynowych i tegoż jeszcze dnia zajęli całe zagłębie węglowe.

Niezwłocznie po otrzymaniu pierwszej wiadomości o wystąpieniu wojsk czeskich, prezydent ministrów wysłał dwie depesze do czeskiego ministra spraw zagranicznych, w których po wyrażeniu oburzenia z powodu niczem nieuzasadnionego wystąpienia wojsk czeskich, jaknajkategoryczniej protestuje przeciw represyom i gwałtom popełnionym przez Czechów. Stwierdza on, że napad Czechów stworzył dywersyę dla Polski, zmuszając ją do odciągnięcia wojsk przeznaczonych dla powstrzymania nawału bolszewizmu. Wejście na teren zamieszkały przez Polaków, upozorowane zostało rzekomym ruchem bolszewickim wśród górników polskich. Twierdzenie to najzupełniej niezgodne jest z prawdą, gdyż spokój i porządek nigdzie w polskiej części Śląska nie były zakłócone. Wreszcie wskazuje prezydent ministrów Paderewski na fakt, że przez odcięcie śląskich kopalń, Polska z milionową swą stolicą pozbawioną została węgla gazowego i stwierdza, że rząd czeski wziął na siebie odpowiedzialność za rozlew krwi spowodowany napaścią.

Depesze te pozostały, jak dotąd, bez odpowiedzi. Natomiast zastępca czeskiego prezydenta ministrów, Svehla wystąpił dnia 24 stycznia b. r. na posiedzeniu zgromadzenia narodowego w Pradze z mową utrzymaną w tonie wojowniczym, w której obok wielu fałszów. mówił między innemi, że napad wojsk czeskich przedsięwzięty został w porozumieniu z rządami państw koalicyjnych i za aprobatą rządu polskiego. Na niesłychane te insynuacye odpowiedział rząd polski notą ogłoszoną wraz z szerokim komentarzem w pismach, która to nota zakomunikowana została rządom państw koalicyi. Ponadto prezydent ministrów Paderewski wystosował dnia 28 stycznia telegramy do prezydenta ministrów Francyi, p. Clemenceau i do prezydenta Wilsona, przedstawiwszy szczegółowo omawiane wypadki i zapytuje czy pogwałcenie przez Czechów terytoryum polskiego i warunków zawieszenia broni, jakoteż barbarzyńskie czyny popełnione na najzacniejszych obywatelach polskich przez żołnierzy czeskich, mogły być popełnione z rozkazu lub za wiedzą rządów republiki francuskiej i Stanów Zjednoczonych. Prezydent ministrów Paderewski zażądał szybkiej interwencyi na korzyść ludności Śląska, która padła ofiarą imperyalizmu czeskiego.

Nie czekając na rezultat powyższych kroków, rząd polski zwrócił się do szefów misyi koalicyjnej w Polsce, gen. B a r t h e l e m y i pułk. W a d e g o, zapytując, na mocy czyich rozkazów oficerowie wojsk koalicyi brali udział w napadzie czeskim i prosząc o ich interwencyę u swoich rządów.

Członek misyi angielskiej, kap. R a w l i n g s, który wskutek powyższych interpelacyi udał się do Pragi, nadesłał wiadomości pozwalające stwierdzić kategorycznie, że wspomniani oficerowie, jako przydzieleni do armii czeskiej, mieli prawo występować tylko jako oficerowie wojsk czeskich i że otrzymując rozkazy jedynie od wojskowych władz czeskich, działali bez wiedzy rządów państw koalicyi.

Stwierdzone zostało, że napad na Śląsk Cieszyński dokonany został wyłącznie na rozkaz rządu czeskiego, że cała odpowiedzialność za rozlew krwi spada wyłącznie na Czechów. Jest to fakt, który należało przedewszystkiem ustalić. Wreszcie należy zaznaczyć, że rząd polski zawiadomił o wystąpieniu czeskiem Polski Komitet Narodowy w Paryżu jako przedstawicielstwo swoje wobec państw sprzymierzonych i w miarę rozwoju wypadków w dalszym ciągu stale informuje je o przebiegu sprawy.

Położenie w zagłębiu Karwińskiem.

Donoszą nam, że Czesi w dalszym ciągu aresztują tych górników, którzy nie chcą iść do pracy. Nierzadko zdarzają się wypadki rozstrzelania i wieszania. W ubiegły czwartek np. było 48 pogrzebów zabitych polskich górników. Nadto aresztowano dotychczas przeszło 800 górników polskich. Czesi rekwirują bezwzględnie, a jeżeli płacą, to śmiesznie niskie ceny. W Pruchnej np. za zabranego karmnego wieprza wagi 150 klg. zapłacono 150 kor., a za wielką krowę 500 kor. Żołnierze czescy powszechnie narzekają, że od kilku dni nie dostają chleba. — W Morawskiej Ostrawie wskutek złej aprowizacyi wybuchły zaburzenia.

Okrucieństwa czeskie.

W historyi dzisiejszej wojny z Czechami osobną wzmiankę znajdzie z pewnością zakład dla sierot t. zw. „Sierociniec" w Orłowej. Tam to spędzili Czesi wszystkich aresztowanych i internowanych. Dziś przyszło do nas kilku ludzi, którzy przekradli się z zagłębia węglowego i donoszą nam, iż los tych kilkuset internowanych, pomieszczonych w wyżej wspomnianym zakładzie, jest wprost straszny. Zdarzały się tam takie wypadki, że internowanych bito kolbami i kaleczono bagnetami. Widocznie zapominają Czesi, że i my mamy w rękach sporo internowanych.

Jest na Śląsku towarzystwo opiekujące się młodzieżą szkolną, t. zw. „Polska Rodzina Opiekuńcza". Towarzystwo to w ciągu wojny utrzymywało do ostatnich dni kilkadziesiąt zakładów zupnych dla dzieci szkolnych w gminach głównie przemysłowych. W gimnazyum polskiem w Orłowej był skład artykułów żywności, które Towarzystwo w miarę zapotrzebowania wysyłało do poszczególnych zakładów zupnych. Otóż donoszą nam, że Czesi po rewizyi przeprowadzonej w gimnazyum, zabrali dla siebie cały zapas krup, słoniny i jarzyn, wartości przeszło 10.000 koron.

Czesi między sobą.

Praga. P. A. T. Między organem Dra Kramarza „Narodnimi Listami" a organem czeskiego ministra obrony krajowej „Czeskie Słowo", w którem zamieszczony był artykuł Dra V e v e r k i o Śląsku Ceszyńskim w duchu kompromisowym, toczy sę dalej polemika. „Narodni Listy" podkreślają, że artykuł Dra Veverki jest wodą na młyn Polaków.

Wiec śląski w Warszawie.

Warszawa. P. A. T. Wczoraj wieczorem odbył się tu olbrzymi wiec pod hasłem: „Nie oddamy Śląska". Przemawiali członkowie Rady Narodowej Cieszyńskiej i posłowie sejmowi, wybrani z tamtej dzielnicy. Ks. L o n d z i n scharakteryzował ogólne położenie polityczne, wynikłe z powodu najazdu czeskiego i wykazał konieczność utrzymania Śląska w granicach państwa polskiego, z punktu widzenia ekonomicznego i narodowego. Pastor B u r s c h e stwierdził polskość ewangelików Ziemi Cieszyńskiej. Ludność tamtejsza domaga sę od państw koalicyi prawa stanowienia o swoim losie i nigdy nie podda się decyzyom przychodzącym z poza kraju. Delegat robotniczy p. K a n t o r przedstawił wyzysk klasy pracującej uprawiany przez niemiecki kapitał i czeskich urzędników. Najazd czeski odbył się w zmowie z kapitałem niemieckim, a to wskutek stanowiska, jakie zajął wobec sprawy robotniczej rząd warski i śląska Rada Narodowa, wprowadzając 8-godzinny czas pracy i polecając właścicielom kopalń płacenie zapomóg robotnikom. Mowca domagał się od macierzy broni, amunicyi i wyekwipowania dla robotników chcących bronić swej ziemi przed imperyalizmem i ekonomiczną zachłannością Czechów. W odpowiedzi na czeskie oszczerstwa o polskim bolszewizmie, stwierdził p. Kantor rozwój ideologii anarchii w Czechach. P. K ł u s z y ń s k a, członkini Rady Narodowej śląskiej zauważyła, że władza polityczna w Pradze, znajdująca się w rękach Masaryka, może się znaleść za miesiąc w rękach p. Muny, przywódcy komunistów czeskich. Cytowała fakta gwałtu popełnione przez najeźdźców, między innemi fakt powieszenia 200 robotników polskich 4 uczniów gimnazyalnych. Wszyscy mówcy stwierdzili jednomyślną postawę ludności Śląska polskiego. Czesi obałamucili miarodajne koła koalicyi, zapewniając, że opór stawi tylko garść „agitatorów" polskich z Galicyi i Kongresówki. Tymczasem spotkali się Czesi z żywiołową obroną całej ludności polskiej.

Przedstawiciel Górnego Śląska, p. K o n i a r e k, domagał się imieniem swych braci opieki macierzy, wskazywał na nienaruszoną tężyznę narodową swych współobywateli, mówiących i czujących po polsku, mimo tyloletniego odcięcia od ośrodków polskości, mimo akcyi hakaty.

Posłowie Ziemi Cieszyńskiej, którzy zostali przyjęci przez naczelnika państwa Piłsudskiego i prezydenta ministrów Paderewskiego, stwierdzili gotowość rządu polskiego do jaknajenergiczniejszych kroków zmierzających do obrony zagrożonych kresów. Podkreślono, że pominąwszy nawet wzgląd gospodarczy, nakazujący utrzymanie Śląska we władaniu Polski, kraj niema prawa oddawać tak poważnego odłamu ludności polskiej na pastwę zaborcy.

Następnie wśród entuzyazmu zebranych uchwalono rezolucyę stwierdzającą, że Śląsk Cieszyński jest krajem zamieszkałym w przeważającej większości przez ludność polską. Dał on dowód swej nierozerwalności i łączności z państwem polskiem organizując się po rozpadnięciu się Austryi jako część Rzeczypospolitej polskiej, jakoteż broniąc się bohatersko przeciw gwałtowi czeskiemu. Cały naród polski uważa Śląsk Cieszyński za nierozdzielną część państwa polskiego i bronić go będzie wszelkiemi siłami. Rezolucya wskazuje na wiarołomstwo i gwałt czeski i wzywa rząd, by użył wszelkich środków celem utrzymania polskiego Śląska przy państwie polskiem. Dalej domaga się rezolucya od koalicyi i kongresu pokojowego uznania oczywistych, i niezaprzeczonych praw polskich do Śląska Cieszyńskiego i przyjęcia do wiadomości faktu wcielenia Śląska do republiki polskiej, dodokonanego przez Radę Narodową śląską. — W sprawie polskiego Śląska — głosi rezolucya — nie znamy żadnego kompromisu.

Wreszcie rezolucya wyraża uznanie i podziękowanie obrońcom Śląska, tj. wojsku i ludności roboczej i włościańskiej.

Komunikat polskiego sztabu.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego z dnia 2 b. m.:

W o ł y ń: Sytuacya bez zmiany.

G a l i c y a w s c h o d n i a: Grupa gen. Romera: Okolice na północ i na wschód od Rawy Ruskiej oczyściliśmy z band ukraińskich.

Grupa gen. Rozwadowskiego: Nieprzyjacielska artylerya w dalszym ciągu ostrzeliwała Lwów. Wojska nasze obsadziły stacyę kolejową Horyniec, o 35 kilometrów na wschód od Lubaczowa. Nasi lotnicy obrzucili bombami Magierów i Niemirów.

Ś l ą s k C i e s z y ń s k i: Zawieszenie broni.

Szef sztabu generalnego.

Wyjazd uczonych polskich na kongres.

Warszawa. P. A. T. „Kuryer Warszawski" donosi: Jak się dowiadujemy, do Biura kongresowego, które w najbliższych dniach uda się do Paryża, należy 20 osób, między innymi: prof. B u z e k, prof. K u t r z e b a, prof. K o n o p c z y ń s k i, R y b a r s k i, S o b i e s k i i pastor B u r s c h e. W dwóch specyalnych wagonach zabierze Biuro ze sobą bibliotekę oraz szereg aktów w języku francuskim, angielskim i polskim.

Ukraina a Polska.

Warszawa. P. A. T. Ze strony urzędowej komunikują: Dnia 21 stycznia bawił w Warszawie p. P r o k o p o w i c z, członek ukraińskiego związku narodowego, wysłany z inicyatywy ukraińskiego ministra spraw zagranicznych Czechowskiego. W rozmowach z p. Prokopowiczem, mających charakter p r y w a t n y, starano się wyjaśnić kwestyę stosunków polsko-ukraińskich, przyczem zaznaczono, że rząd polski będzie oczekiwał na dalszy krok w tym kierunku ze strony Ukrainy. W rozmowie podkreślono, że stosunek Polski do Ukrainy jest w związku ze stanowiskiem koalicyi w sprawie Ukrainy, oraz zwrócono uwagę, iż niesłychane gwałty, dokonywane nad ludnością polską na Ukrainie utrudniają nawiązanie produktywnej wymiany myśli. Sprawa ta komplikuje się rzeczywiście, o ile ogłoszenie uniwersału Dyrektoryatu o przyłączeniu t. zw. ukraińskiej republiki zachodniej do Ukrainy odpowiada rzeczywistości.

URZĄD LIKWIDACYJNY.

Warszawa. P. A. T. Dzienniki podają, że wkrótce utworzony będzie specyalny urząd likwidacyjny, którego zadaniem będzie rozrachunek z państwami zaborczemi. Na czele tego urzędu w Warszawie stać będzie prof. Władysław G r a b s k i, na czele oddziału poznańskiego pos. T r ą m p c z y ń s k i, a w Galicyi p. M i c h a l s k i.

Wiadomości z Kowla.

Osoba świeżo przybyła z Kowla opowiada, że tam na dworcu kolejowym konsystują dwie władze: polska i niemiecka, wśród których dochodzi często do konfliktów, a nieraz do wzajemnego rozbrajania. W mieście rządzi komisaryat ukraiński. Niemiecka rada żołnierska wydaje chętnie bardzo liczne przepustki do Polski, zwłaszcza żydom. Lecz władze polskie przeważnie nie aprobują tych przepustek. Żydzi radzą sobie w ten sposób, że końmi jadą stamtąd do Lubomli, skąd docierają do Maciejowa. Tutaj jest oryginalny magistrat, złożony z samych żydów-urzędników, którzy mówią w żargonie. Na drzwiach magistratu przybite są hebrajskie papierki, które żydzi całują, jak na drzwiach mieszkań żydów nabożnych. Na stole magistrackim stoi puszka o barwach syonistycznych z napisem hebrajskim. Tutaj dają żydom przepustki, skąd jadą koleją do Lublina.

WIEŚCI Z WILNA.

Osoba świeżo przybyła z Wilna, donosi, że bolszewicy znieśli już zakaz wychodzenia na ulicę po godz. 9 wieczór. Obecnie można chodzić całą noc. Bolszewicy naprawiają obecnie tor kolejowy i mosty wysadzone przez Niemców. Kupcy nie podają spisu towarów i pieniędzy, mimo, że bolszewicy tego się domagają. Nakazali oni zorganizować milicyę miejską z osób, które służyły w wojsku. Ceny produktów są następujące: Funt chleba 1 rb. 20 kop., funt cukru 8 rubli, funt mięsa 4 ruble. Z Wilna do Grodna komunikacya odbywa się końmi. Z Grodna kursuje pociąg niemiecki do 14 wiorsty pod Białymstokiem.

Obchód ku czci Kilińskiego w Warszawie.

Warszawa. Wczoraj w drugim dniu odbył się wspaniały obchód ku czci Kilińskiego. Po nabożeństwie w katedrze uformował się pochód i ruszył do domu, gdzie niegdyś mieszkał Kiliński. Stamtąd udał się pod ratusz, gdzie prezydentowi miasta wręczono portret Kilińskiego, znaleziony u jednego z jego potomków, oraz petycyę, zalecającą Radzie miasta ideę postawienia pomnika dla szewca-bohatera. Na placu Centralnym tłumy urządziły żywiołową manifestacyę na cześć wojska, które brało udział w pochodzie. Popołudniu i wieczorem odbyły się w teatrach uroczyste przedstawienia oraz odczyty.

Na froncie estońskim.

Paryż. P. A. T. Urzędowy komunikat estoński: W kierunku Jamburga nieprzyjaciel przez cały dzień bombardował Iwangorod, stacyę kolei żelaznej w Narwie i wsie Bolszaja i Sierpinka. Atak nieprzyjacielski został odparty. — W kierunku Nord krwawa walka odbyła się we wsi Akse, którą zdobyliśmy, przyczem wzięliśmy do niewoli 400 jeńców. W kierunku Wałkn oddziały nasze doszły do linii przechodzącej przez Pollmolgre—Kullinois Hagenquell. Wojska nasze zmusiły nieprzyjaciela do cofnięcia się do zamku Holleushof.

ZWYCIĘSTWO ARMII OCHOTNICZEJ NA KAUKAZIE.

Z Rostowa donoszą o znacznem zwycięstwie armii ochotniczej na Kaukazie. Zajęty został Kisłowodzk i Esentuki. Zlikwidowane zostały czerwone oddziały w kierunkach Batałaszyńskim i Swiatoskrestowskim.

ZAJĘCIE NARWY PRZEZ ANGLIKÓW.

Radyo sowieckie donosi o zajęciu Narwy przez Anglików.

Z niemieckiej Austryi.

Wiedeń. P. A. T. W kołach poinformowanych sądzą, że wezwanie budapeszteńskiej misyi wojskowej do Czechów i południowych Słowian tyczy się także austryackich obszarów, wobec czego należy się rychło spodziewać opróżnienia s t y r y j s k i c h i k a r y n c k i c h o b s z a r ó w o ludności posługującej się językiem niemieckim.

Wiedeń. P. A. T. Ustawodawcze zgromadzenie narodowe zbierze się prawdopodobnie jeszcze przed dniem 4 marca w Wiedniu.

Wiedeń. P. A. T. Wedle „N. Fr. Presse" udaje się dzisiaj austryacka deputacya celem prowadzenia gospodarczych rokowań na konferencyi aprowizacyjnej do Paryża przez Berno.

Nowa misya koalicyjna.

Warszawa. A. P. T. Z depeszy otrzymanej przez ministra spraw zagranicznych z Paryża dowiadujemy się, że niebawem zawita do Warszawy oficyalna misya państw koalicyi dla ostatecznego rozpatrzenia sprawy polskiej i wydania o niej swojej opinii kongresowi pokojowemu. Nie potrzeba chyba podnosić, jak dalece pierwszorzędnej wagi będzie dla nas przyjazd wspomnianej misyi.

Aby sobie należycie zdać sprawę z tego, jaką wagę przywiązuje koalicya do sprawy polskiej, wystarczy zaznaczyć, że ze strony Anglii misyę tę będą przedstawiać generał Botha i sir Howard.

* * *

Generał Ludwik Botha, obecnie członek najwyższej tajnej angielskiej Rady, jest jednym z pośród kilku mężów stanu, którzy kierowali losami wojny światowej. Urodzony w r. 1863 wychowany w Oksfordzie, generał Botha był członkiem pierwszego transwalskiego Volksraudu. Podczas wojny w r. 1900 z Anglią, Botha dowodził armią Boerów po ustąpieniu generała Jouberta. Od roku 1907—1910 był prezydentem ministrów Transwalu. W latach 1914 i 1915 stał na czele ekspedycyi aliantów w południowo-zachodniej Afryce, gdzie zmusił Niemców do złożenia broni.

Sir Erme Howard, poseł angielski w Sztokholmie od r. 1913 jest najlepszym pośród angielskich mężów stanu, znawcą stosunków słowiańskich. Był ministrem spraw zagranicznych w czasie od 1894—1895. Podczas wojny z Boerami wstąpił do armii angielskiej, jako prosty szeregowiec i zdobył medal waleczności oraz inne odznaczenia.

Wynik wyborów w Królestwie.

W okręgu 22 (pow. Puławski, Lubartowski, Lubelski) wybierającym 10 posłów, przeszedł prezydent ministrów Ignacy Paderewski, na którego miejsce, wobec tego, iż Paderewski otrzymał już mandat z Warszawy, wejdzie p. W ę j d a l i ń s k i kandydat K o m i t e t u n a r o d o w e g o. Poza tem P. S. L. uzyskało 4 mandaty, P. P. S. 2, Z j e d n o c z o n e s t r. l u d. 1, b e z p a r t y j n o - n a r o d o w y 1, żyd. 1.

W okręgu 25 (pow. Opoczyński Konecki) z ogólnej liczby 6 mandatów, otrzymała lista b l o k u n a r o d o w e g o 5, P. S. L. 1.

W okręgu 27 (pow. Stopnicki, Pińczowski) P. S. L. 3 mandaty, b l o k n a r o d o w y 3.

W okręgu 28 (pow. Miechowski i Olkuski) wybrano 5 posłów z listy R a d y w y b o r c z e j c h ł o p s k i e j.

Zgon dwu dziennikarzy.

Niespełna miesiąc temu, świat dziennikarski krakowski odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku młodego i utalentowanego dziennikarza ś. p. Kazimierza Wład. Bartoszewicza, a oto znów prawie jednocześnie z grona młodszych pracowników pióra, zmarli dwaj dziennikarze ś. p. Jan Migo i ś. p. Alojzy Nardelli. Z głębokim żalem i boleścią kreślimy wspomnienia pośmiertne tym przedwcześnie zmarłym, co rwali się z zapałem do pracy w umiłowanym zawodzie, dożywszy nareszcie wyzwolenia Ojczyzny.

Ś. p. Jan Migo, zgasły w 34 roku życia, należał do gorących patryotów-dziennikarzy. Pracował, wierząc, że ideały, którym służył, urzeczywistnić się muszą, kładł szczere serce polskie w słowo, którem przemawiał do siermiężnej braci, jako redaktor tygodnika dla ludu „Prawda". Pochodził z ludu i pragnął gorąco uobywatelenia go i podniesienia kulturalnego. Jako syn chłopski, w szkołach już z twardą zmagał się dobą, lecz dzięki pracy i wytrwałości, bez niczyjej pomocy ukończył studya.

Już jako uczeń gimnazyum św. Anny, brał żywy udział w ówczesnym ruchu młodzieży. Organizował tanie kuchnie dla studentów, zakładał czytelnie i kółka samokształcenia. Mając rzetelne zdolności literackie, na uniwersytecie krakowskim należał do Kółka literackiego „Życie". Zamieszczał w swoim czasie w pismach krakowskich utwory poetyckie o podkładzie lirycznym, rzeczy piękne, szczere, serdeczne. Po ukończeniu studyów pracował w „Nowinach" pod redakcyą Ludwika Szczepańskiego, był współpracownikiem pism lwowskich i warszawskich, w ostatnich zaś latach redagował „Prawdę".

Skromny, cichy, koleżeński, zyskał sobie ogólną sympatyę wszystkich, którzy bliżej go poznali. Należał do ludzi, którzy nie mają nieprzyjaciół. Cicho przeszedł przez życie z uśmiechem dobroci i przyjaźni dla kolegów i towarzyszy. Nieuleczalna, przewlekła choroba piersiowa wyrwała Go w pełni lat męskich. Osierocił żonę Maryę, literatkę. Cześć pamięci zdolnego dziennikarza, a uczciwego i dobrego człowieka!

*

Wczoraj w szpitalu św. Łazarza w Krakowie zmarł Alojzy Nardelli, redaktor „Głosu ludu śląskiego" i sekretarz polskiej partyi ludowej na Śląsku. Zrodzony z ojca Włocha i matki Polki w Karwinie, na Śląsku, ś. p. Nardelli od wczesnej młodości stanął w szeregu czynnych bojowników narodowych o polskość Śląska. Niezmordowanie pracowity i niezwykle bezinteresowny, poświęcał wszystkie swe siły na ołtarzu dobra publicznego. Inwazya czeska na Śląsk wstrząsnęła nim do głębi. Organizm osłabiony tym moralnym ciosem, uległ hiszpance. Ś. p. Nardelli leżał chory, gdy Czesi zajmowali Cieszyn; nie chcąc im wpaść w ręce, w ostatniej chwili zdecydował się na wyjazd. Kilkudniowa tułaczka pogorszyła jego stan. wreszcie zapalenie opon mózgowych zabiło to młode życie, rokujące jeszcze tyle pracy dla dobra ukochanego Śląska. Ś. p. Nardelli osierocił żonę i dwóch synków. Zgon jego wywołał żal serdeczny u wszystkich, którzy go znali i cenili przymioty jego serca i charakteru. Młodszy brat . p. Alojzego Nardellego zginął jako legionista w r. 1914 pod Rafajłową. Cześć pamięci dzielnego obrońcy polskości na Śląsku!

KRONIKA.

Kraków, dnia 3 lutego.

Terminowe zawieszenie broni i niejasna treść depeszy iskrowej, wątpliwego pochodzenia, bo Londyn stacyi iskrowej nie posiada, dają pierwsze przebłyski przesilenia konfliktu śląskiego. Spodziewać się należy, że linią demarkacyjną powinna być linia z 5 listopada 1918 roku. Od Czechów należy się domagać przedewszystkiem zwolnienia wywiezionych do Ołomuńca zakładników, rodziców, których porwano od dzieci uwięzionych w kazamatach ołomunieckich. Muszą oni ponadto złożyć odszkodowania za zniszczenia, jakie dokonali na Śląsku, zabezpieczyć poniesione straty przez masy uchodźców, jak niemniej za stracone wynagrodzić zarobki górników i robotników, spowodowane bezrobociem. Za rozbójniczy napad na ziemie polskie musi być wymierzona kara.

Uchodźców śląskich zakwaterować należy w mieszkaniach Czechów galicyjskich, a uchodźców z Galicyi w mieszkaniach Rusinów tu mieszkających, aby rodacy ich, ponosząc pewne usprawie-

dliwione świadczenia, choćby w pewnej części ulżyć mogli losowi tych, którzy z własnych domów musieli się wydalić, aby nie paść ofiarą mordów i aresztowań, jakich dopuszczali się na Śląsku i w Galicyi dzicy najeźdcy.

Według obliczeń statystycznych dyr. Piątkowskiego, którego in...nowali Czesi, ludność polska na Śląsku po O...awicę wynosi obecnie 72 -80 procent, do tych samych cyfr dochodzi, jak słyszymy w swych obliczeniach także dr. Duda. Nadmienić należy, że w roku 1900 statystyka wykazywała 61 procent polskiej ludności, którą Czesi w roku 1910 terrorem zredukowali do 54 procent. Na tle tych cyfr, w całej potworności występuje zbrodnia naja-du, usiłowanego rabunku, jakiego się dopuścić chciano, przez wydarcie nam zagłębia śląskiego, którego równie, jak my potrzebują.

* * *

Z lokalnych wiadomości, na pierwszy plan wybija się kwestya sporu pomiędzy liczną rzeszą pracowników elektrowni z pracownikami zakładów tramwajowych, o usunięcie, względnie zatrzymanie na stanowisku dotychczasowego dyrektora tramwaju p. Fischera. Groziłby więc strajk z jednej albo z drugiej strony. Sądzimy, że kwestya rozsądku przemówi za załagodzeniem konfliktu tak, jak przemawia ona przykładowo w Księstwie poznańskiem, gdzie dla utrzymania równowagi gospodarczej i porządku w administracyi, unika się wszelkich tego rodzaju tarć, które mogłyby roz praszać siły, potrzebne dla głównych celów.

Pozostało tam przecież, jak czytamy, wiele hakatystów na dawnych stanowiskach, których kiedyś w pewnej części zastąpią galicyjscy urzędnicy sądowi, polityczni, kolejowi, pocztowi, podatkowi i t. p., których jedynie Galicya będzie miała na eksport. Tem więcej, że w krakowskim sporze chodzi, jak nas zapewniają koła miarodajne, o jednostkę, indywidualność wyższego typu, którą nieprędko zastąpić można, ponadto Fischer jest żydem z Pragi, których mamy wielu w Krakowie i zupełnie w polityce nie brał udziału, cieszy się ponadto uznaniem i szacunkiem wśród swego personalu, zatem ten cały konflikt tramwajowo-elektryczny powinien być zażegnany.

* * *

W gminie, a nawet w zakamarkach prezydyalnych daje się odczuwać mały fermencik występujący jako pokłosie wyborów, zawiedzionych ambicyj, szukających odwetu, a uciekających się do pomocy skrajnej lewicy, dla zbankrutowanej i zlekceważonej kilkugłowej swej partyi. Zanotować to należy jako objaw, który odzwierciedlać się już poczyna także w atakach niektórych pism, złośliwych notatkach kronikarskich, tworzących już przygrywkę dla mającego nastąpić orkiestralnego koncertu.

Lewe skrzydło nowych ojców miasta powiększone zostało dwoma Czechami, jednym Rusinem i żydem, nie przyznającym się do polskości, sądzimy więc, że pod tym względem powinny nastąpić zmiany, tem więcej, że wywołuje się strajki gdy chodzi o jednostkę, nie biorącą udziału nawet w polityce miejskiej.

PROPAGANDA POLSKIEJ POŻYCZKI. Wczoraj odbyło się o godz. 12 w południe posiedzenie zwołane z inicyatywy prezydenta Federowicza. W posiedzeniu wzięli udział r. nam. Kowalikowski im. starostwa krak., następnie dyrektor banku przemysł. Filippi, im. banku austr.-węg. dyrektor Bigo, im. banku Mercur dyr. Deienes, im. tow. wzaj. ubezpieczeń dyr. Paszkowski i zast. dyr. Szatkowski, im. kasy oszcz. m. Krakowa zastępca dyr. Federowicz i Onyszkiewicz, im. pow. kasy oszcz. dyr. Strzyżowski, im. banku hipot. dyr. Bełżycki, im. banku galic. dyr. Sędzimir i Ungar, im. gminy dyr. Krzyżanowski w końcu referent filii banku kraj. Walczak.

Na posiedzeniu poruszono sprawę subskrypcyi na pożyczkę polską i wybrano komitet ściślejszy, który będzie odbywał co tydzień posiedzenia i który zajmie się propagandą w sprawie subskrypcyi na pożyczkę polską.

Uchwalono zwrócić się do Syndykatu dziennikarzy, aby do komitetu wysłał delegata. Również uchwalono wystosować memoryał do ministerstwa skarbu w Warszawie w sprawie pożyczki polskiej.

PRZYJAZD MIN. OŚWIATY. Minister oświaty Łukasiewicz wraz z sekretarzem przybył wczoraj rano do Krakowa. Gościa przywitali na dworcu naczelnik wydz. oświat. dr. Rychlik, prof. Krajewski w imieniu P. K. L., radca Kowalikowski, dyr. Krupiński i in. Dziś między godz. 4—6 po południu p. minister będzie udzielał audyencyi w gmachu delegatury.

KORESPONDENT „SECOLA“ W KRAKOWIE. Dzisiaj przybył do naszego miasta p. Lucyan Magrini, korespondent włoskiego „Secolo“.

ODWOŁANE PRZEDSTAWIENIE. Dyrekcya teatru komunikuje: Wczorajsze przedstawienie w teatrze im. Słowackiego nie odbyło się z powodu strajku personalu technicznego, wywołanego obecnością w orkiestrze na po południowem przedstawieniu „Betleem polskiego“ dwóch muzyków Czechów, którzy dawniej w orkiestrze tej współdziałali. Po wybuchu wojny czesko-polskiej obaj muzycy wobec groźnej postawy robotników teatralnych, sami się z orkiestry usunęli. Na wczorajszem popołudniowem przedstawieniu brali udział bez wiedzy dyrekcyi teatru. Postępowanie robotników teatralnych było o tyle nie zwykłe, że nie stawiali oni żadnych warunków i nie chcieli wchodzić w żadne pertraktacye, tylko oświadczyli, że wieczorne przedstawienie uniemożliwią i opuścili gmach teatru. Tak samo dzisiaj do południa nikt z nich nie pojawił się ani w dyrekcyi teatru, ani w prezydyum miasta, wskutek czego żadnych pertraktacyj z nimi podjąć nie było można. Nadmienić trzeba, że orkiestrę teatralną angażuje kapelmistrz Wroński, który za nią jest odpowiedzialny przed dyrekcyą teatru.

MIANOWANIE. Postanowieniem z dnia 29 stycznia b. r. zamianował naczelnik państwa profesora dra Edwarda Porębowicza szefem sekcyi muzeow i teatrów w ministerstwie sztuki i kultury.

Z DOLI UCHODŹCÓW. Bawi w Krakowie 38 uczniów ze Śląska, którzy przeważnie brali udział w ostatnich walkach. Chłopcy ci zostali pomieszczeni w Bursie, o wikt dla nich stara się magistrat krakowski. Studenci pozostają pod nadzorem prof. Ks. Stonawskiego i Bogacza. Wczoraj otrzymali wolny wstęp do teatru miejskiego na Betleem Polskie. Od dnia dzisiejszego zaczną uczęszczać do szkół krakowskich.

SPRAWY PODATKOWE. Gal. kraj. dyrekcya skarbu komunikuje: Wedle zamieszczonego równocześnie w urzędowej „Gazecie lwowskiej“ tut. obwieszczenia z dnia 24 stycznia b. r., wyznaczono termin do 28 lutego 1919 do przedkładania kompetentnym władzom podatkowym wykazów poborów służbowych do użytku, przy wymiarze podatku dochodowego, jakoteż zeznań do podatku rentowego i dochodowego na rok 1919, oraz do podatku wojennego za rok 1918.

URUCHOMIENIE TRAMWAJU. Wczoraj tramwaje kursowały przez cały dzień, dzisiaj zaś rozpoczął się ruch tramwajowy od godz. 8 i pół rano. Sprawa usunięcia Czechów i Rusinów z miejskich zakładów przemysłowych jest w toku. Pewna część funkcyonaryuszy już została usuniętą.

NOWY ORGAN RUSKI DO SZERZENIA KŁAMSTW. W „Ziemi Przemyskiej“ czytamy: „Wczoraj wyszedł pierwszy numer ukraińskiego tygodnika „Ukraińskyj Hołos“ pod redakcyą Dymitra Gregolińskiego. Przedstawiając stosunki w Polsce, poucza gazeta swych czytelników, że panuje tam ciągła „borba“ między robotnikami a „burżujami“. Był nawet zamach na Piłsudskiego, ale „ne wdawsia“. Zato w ukraińskiej narodowej republice panuje „najpiękniejszy ład i porządek“, wieśniacy płacą podatki, stróże po wsiach i miastach strzegą ładu, o grabieży dworów nikt nie słyszał (?) brak tylko cukru i węgla. Wszystko co piszą polskie gazety o położeniu Polaków na Ukrainie, to brednie, „bo kultura miłosierdzia nie pozwala narodowi ukraińskiemu pastwić się nad bezbronnym człowiekiem choćby to był nawet wróg“. (Zdzieranie skóry żywcem i wykłuwanie oczu jeńcom-Polakom jest godnym przykładem ukraińskiego „miłosierdzia“).

Mamy nadzieję, że władze oszczędzą nam trudu studyowania „Hołosu“ i zbijania jego kłamstw“.

CZASY SIĘ ZMIENIAJĄ. Pani Dyna Lewinowa, właścicielka cukierków w Warszawie, została pociągniętą do odpowiedzialności karnej za nieporządki sanitarne. Aby zabezpieczyć się na przyszłość od kar, przysłała lekarzowi sanitarnemu, w którego rejonie znajduje się fabryka, prezent „dla dzieci“, składający się z herbaty cejlońskiej, kawy, cukru i herbatników, ponieważ, jak się tłomaczyła, prezenta takie zawsze składała lekarzom za czasów administracyi rosyjskiej i fabryka była w porządku. Ale „tamte“ czasy minęły i p. Lewinowa została skazaną za ofiarowanie prezentu na miesiąc aresztu.

Ogłoszenia i komunikaty.

DO UCHODŹCÓW. Doraźną pomoc w aprowizacyi otrzymają uchodźcy, należycie się legitymujący, za zwrotem kosztów (niezamożni bezpłatnie) w Biurze Pomocy dla uchodźców, Uniwersytet II. p. sala 66 od godziny w pół do piątej do szóstej po południu (z wyjątkiem świąt).

NEKROLOGIA.

† Dr. Stanisław Strojek, sekretarz magistratu krakowskiego, naczelnik Centralnego Biura dla wydawania kart chlebowych, zmarł po krótkiej chorobie dnia 2 b. m. w Krakowie. Zmarły, człowiek wysoce kulturalny, cieszył się w szerokich sferach naszego miasta szczerą sympatyą i poważaniem. W czasach akademickich zapalony miłośnik sceny i żywo zajmujący się wszelkimi przejawami polskiej twórczości, zdobył sobie wśród kolegów szerokie wzięcie. Następnie jako urzędnik magistratu zdobył wydatną pracą uznanie przełożonych a wśród publiczności zaskarbił sobie szczery szacunek za obywatelskie pojmowanie swych obowiązków urzędowych. Zgon ś. p. Strojka stanowi dotkliwą lukę w gronie pracowników magistratu krakowskiego.

†

MARYA ZAMORSKA

przeżywszy lat 82, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu w niedzielę dnia 2 lutego 1919 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby Dębniki, Rynek 9., odbędzie się we wtorek dnia 4 lutego o godzinie 9 rano do kościoła parafialnego w Skawinie, a po odprawionem nabożeństwie na miejsce wiecznego spoczynku. Na te smutne obrzędy w nieutulonym żalu pozostałe dzieci, synowa, wnuczki i prawnuczęta zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem R. Ferka.